Nr. 25 — Nowy Targ, dnia 22 czerwca 1919 — Rok VII

# GAZETA PODHALAŃSKA

**Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.**

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 10 kor. lub 6 marek, za granicą 12 koron. — Numer pojedynczy 30 hal.

## Na kresach południowych.

Klęska Czechów zadana przez Madziarów wytworzyła dla Polski położenie nowe, korzystne i dogodne o ile idzie o sprawę naszej południowej granicy i stosunek do sasiadów. Zabór czeski Spisza i Orawy, apetyty na Podhale i Łemków galicyjskich, obietnica koalicji utworzenia autonomicznej Rusi węgierskiej pod opieką Czechów — były groźnymi zamachami na nasze narodowe interesy. Szczęśliwie jednak chciwość czeska i ich zachłanna polityka wydała już owoce w zniechęceniu Słowaczyzny do opiekunów z Pragi i w klęsce zadanej przez wojska madziarskie. Dziś armia czeska opuściła połowę Słowaczyzny i jeżeli koalicja nie udzieli swym benjaminkom pomocy, Słowaczyzna będzie dla Czechów stracona bezpowrotnie. Być może, że naród słowacki doczeka się zupełnej niezależności, czego mu szczerze życzymy.

Dla Polski położenie na Węgrzech jest bardzo ważne. Należyte określenie naszego stanowiska w walce czesko-madziarskiej i wobec Słowaków może nam zapewnić nietylko posiadanie Spisza i Orawy i umocnienie naszej granicy od południa ale i trwały stosunek sojuszu z sąsiadami przeciw wiarołomnym Czechom. Wierzymy, że rząd polski odpowie w zupełności doniosłej chwili i że nie zadowoli się tylko patrolami polskimi, które badały położenie na kresach, a rozpocznie wkrótce umiejętną akcję polityczną i militarną. To pewne, że Czechom na pomoc iść nie możemy po tylu zdradach z ich strony, zas z Madziarami dotąd nie mamy powodu do walki; owszem pewne fakty wskazują, że na polskie ziemie nie będą się oni łakomić.

— — — — — — —

Gwałty czeskie na Orawie i Spiszu są coraz większe i okrutniejsze. Na Spiszu jest spokojniej. Tu odbywają się tylko rekwizycje i kradzieże. I tak 2 czerwca w Lubowli na jarmarku rekwirowali Czesi krowy płacąc kwitami po 2 lub 3 korony za kilo żywej wagi czyli jedną czwartą część prawdziwej wartości bydlęcia. Podobnie było w Starej Wsi; jednej kobiecie zabrał czeski podoficer krowę, sprzedał żydowi. właścicielce zaś dał śmiesznie małą kwotę jako zapłatę. W Dursztynie łapano młodzież do wojska czeskiego.

Na Orawie jest już nieznośnie pod rządami Czechów. Ludność żyje pod grozą ciągłego ucisku. Podajemy tu szereg czeskich gwałtów.

U Antoniego Bielaka z Harkabuza znaleźli Czesi niestemplowane pieniądze. Obili go tak, że krew rzuciła mu się ustami. W Podwilku raniono jednego gospodarza. U Mojżego Hosaniaka kupca w Podszklu zabrali Czesi przy rewizji 1200 k stemplowanych i 400 niestemplowanych oraz asygnatę polskiej pożyczki, poczem jak złodzieja gnali do Trzciany i trzymali całą noc w areszcie. Nikt nie wie powodu, gdyż Hosaniakowi nie umieli żandarmi dać wyjaśnienia W Chyżnem strzelali do Joanny Czerwień, głuchoniemej i zranili jej nogę. W tej samej wsi złapali Macieja Janiaka i Macieja Hornika, powieźli do Trzciany i gwałtem pakowali na pociąg niby deputację do Pragi. Obaj górale oparli się jednak temu. W Lipnicy aresztowano i wywiezio-

no ks Karola Machaja, proboszcza, brata ks Ferdynanda, oraz siostrę Józefę Machajówną, dalej poczciarkę i córkę kupca Fiszerówną. Wikary ks. Buroń uciekł do Nowego Targu. Wikarego ks. Danka aresztowano W Zubrzycy aresztowano ks. Hryca i ks. Maślaka i wywieziono. Z Jabłonki porwano p. Piekarczyka ze synem. Aresztowani gospodarze z Orawki i Jabłonki uciekli, natomiast wywieziono dziesięciu w Zubrzycy 3 z Podwilka, nadto ks Barnusiaka z Podwilka i dwóch gazdów z Chyżnego. Do Polski uciekli temi dniami nawet dwaj starcy sześćdziesięciolętni z Jabłonki chroniąc się przed aresztowaniem. Na całej Orawie wre przeciw Czechom. Z trudem powstrzymują rozważniejsi przed wybuchem.

W odpowiedzi na aresztowania przytrzymano w Nowym Targu ks. Mojsa, proboszcza z Haligowiec, żupana użhorodzkiego znanego czechofila, który tu przybył, aby wrazie posuwania się Madziarów znaleść w Polsce przytułek wraz z innymi politykami i urzędnikami czeskimi. Oto jest czeska uczciwość: proszą o schronienie i przemarsz wojsk przez nasz kraj, a jednocześnie gnębią górali polskich na Orawie.

— — — — — — —

Patrole polskie badały położenie na Spiszu, aby wrazie potrzeby donieść o możliwości starcia między wojskami czeskiemi a węgierskiemi na polskiej ziemi, któremu należałoby natychmiast zapobiedz dla uchronienia, mieszkańcówSpisza od zniszczenia wojennego.

## Piosenki spisko-orawskie z ostatniej doby.

(Ciąg dalszy).

Bedzie wom, Ciechowie, niemało wygoda,  
Kiedy wos poniesie z polskiej ziemi woda.  
Myślicie, Ciechowie, ze jo sie wom śmiejym,  
Jo takik pepików na przetaku siejym.  
Myślicie, Ciechowie, ze jo sie wom prosym,  
Takik psuzjodaców w podkóweckak nosym.  
Myślicie, Ciechowie, ze jo sie wos pytom,  
Takik bohaterów po polu nachytom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Szanujmy nasze lasy.

Las, ten tyle ważny majątek krajów i społeczeństw, bywa nieraz z braku dostatecznego zrozumienia rzeczy lekceważony lub wprost marnowany. Dziś gdy skutki wojny naraziły to bogactwo krajowe w naszej Polsce na przerażająco nagły ubytek dawniejszej zamożności, warto zdać sobie sprawę, jaka przyszłość pod tym względem nas czeka, jeśli z dawną lekkomyślnością i rozrzutnością będziemy nasze lasy traktować.

W czasie przedwojennym a to w r. 1912 statystyka wykazywała w Galicyi 25,7% lasów, czyli przeszło czwartą część powierzchni kraju. Na pozór wypada to dość bogato, lecz statystyka w tym wypadku opiera się na katastrze, zatem zestawia tylko to co być powinno, chociaż niestety dawno tak nie jest. Wina zaś nie leży tylko w tem, że lasy użytkuje się nieoględnie ale głównie w tem że wycięte przestrzenie nie zalesia się zaraz, lecz albo zbyt późno lub wogóle nigdy, a sposób, w jaki się to czyni, jest nieraz także pożałowania godny.

Uczeni doszli do obliczenia, że kraje, w których na jednego mieszkańca przypada mniej niż 0 35 ha. czyli trochę powyżej pół morga lasu, nie są wstanie zaspokoić swych potrzeb w drzewie, lecz muszą je sprowadzać z krajów zamożniejszych w lasy.

W prowincjach byłej Austryi Galicya zajmowała pod tym względem 9 te miejsce, bo o ile np. Karyntya ma najwięcej lasów, bo 1.23 ha na jednego mieszkańca, to Austrya dolna ma tylko 0 21 ha a Galicya 0 28 ha. Lecz stosunek ten wyrównuje się nieraz bardzo znacznie tem. że lasy prawidłowo i starannie gospodarowane dają z morga daleko wyższe dochody niż te lasy, które gospodarczo są zaniedbane. co u nas w Galicyi często spotkać można. Wobec tego lasy w Galicyi zaledwo są wstanie podołać krajowym potrzebom, ściśle zaś biorąc są już w tym stanie, że nie wywozić, ale sprowadzać nam drzewo potrzeba. Lesistość kraju naszego jest tak nierównomiernie rozłożona, że są powiaty, gdzie zaledwie 0.03 ha. najwyżej zaś 1.42 ha na jednego mieszkańca wypada. Powiat nowotarski należy do średnio zamożnych. bo tu wypada 0 45 ha. czyli powyżej $^3/_4$ morga na jednego mieszkańca. Wiadomo, że drzewo ścięte nie da się dłużej bez szkody dla siebie jak rok przechować, zatem wrazie większych szkód np. przez wiatry, okiści a ostatnio przez owady spowodowanych, musi być rychło usunięte, w takich razach wywóz za granice państwa jest konieczny. Gdyby Galicya posiadała system kolejowy nietylko dla wojskowych celów budowany ale i dla gospodarczych, to powiaty ubogie w drzewo mogłyby łatwo korzystać z krajowych lasów. Zresztą i taryfy kolejowe w Austryi wcgóle tak były układane, że ułatwiały wywóz tylko za granicę ze szkodą naszego kraju.

Poważną rubrykę w ubytkach przestrzeni leśnej stanowiły tu w Galicyi korczunki. I tak gdy w latach 1900-1906 przybyło przez zalesienie nieużytków lub mało rentujących się gruntów w Czechach 7428 ha, na Morawach 7625 ha, na Śląsku 1017 ha. to u nas w Galicyi u b y ł o w tym samym czasie 5537 ha,

na Bukowinie 4178 ha. lasów. Powodował to może ów „głód ziemi,“ w każdym razie dziś szkodliwy.

Dziś uprzytomnić sobie także musimy, że wojna zniszczyła wiele drzewostanów nietylko swem bezpośredniem działaniem, ale i przez rabunek drzewa jak np. w Królestwie, gdzie użytek drzewny już na kilka lat naprzód pobrano. Jakie zaś potrzeby nas czekają? W samej Galicyi zużytkowano rocznie 800.000 progów kolejowych, na które trzeba było użyć 104000 metrów kubicznych drzewa, czyli 260 ha najładniejszych dąbrów i sośniny. Budowle lądowe, morskie i kopalnie wymagają ogromnych ilości drzewa.

Na sam papier zużytkowuje się dziś trudne do wiary ilości drzewa, nie mówię już o drobniejszych przetworach fabrycznych jak na zapałki, materyał kołodziejski, cellulozę, wełnę drzewną, węgiel, smołę wreszcie opał. A gdyby nam jeszcze, co nie daj Boże, część Galicyi wschodniej odpadła, to cyfry powyżej podane zmaleją o połowę na naszą niekorzyść. Niechaj więc każdy miłujący dobro naszej Ojczyzny a chcący ogrom czekającej nas pracy dla niej odpowiednio zrozumieć, szanuje te resztki lasów jako jedyne nasze dobro narodowe, niech je hoduje, szanuje i broni. Szczupłość miejsca nie pozwala mi roztoczyć należytego obrazu, gdzie błędy, lub kto winien, to niechaj sobia każdy interesowany sam w duszy przedstawi.

Władysław Bieńkowski
leśniczy.

# Podania wdów i sierót po żołnierzach.

Wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy zmarli lub padli na wojnie, należy się zaopatrzenie. Aby je uzyskać, należy odpowiednio ułożyć podanie i zaopatrzyć w dokumunenty. Tak podanie jak i załączone dokumenty są wolne od opłat stemplowych.

Można dwojako postąpić: albo samemu wnieść podanie zaopatrzone dokumentami do starostwa — albo też może urząd gminny przedłożyć dokumenty starostwu: wtedy podanie jest zbyteczne, a urząd gminny załącza z dokumentami wniosek na udzielenie zaopatrzenia. Ta druga droga jest znacznie prostsza i lepsza i powinna nawet jedynie być używana. Oszczędza się w ten sposób trochę papieru i atramentu, nie musi się nikogo prosić o napisanie odpowiedniego podania, nie traci się czasu na chodzenie milami do starostwa i nie zabiera czasu i miejsca w starostwie. Nadto w podaniu i dokumentach mogą być nieraz braki i mylki, a wtedy musiałby taki akt znowu wędrować od władzy powiatowej do wnoszącego prośbę, trwa to zawsze długo — a gdy zaniesiemy dokumenty urzędowi gminnemu, to wójt czy sekretarz w tej chwili zobaczą, czy wszystko w porządku w myśl przepisu i odrazu uzupełnią braki. Dlatego też polecam staranie się o pensję wdowią czy sierocą przez urząd gminny, któremu niewolno odmówić pośrednictwa.

Otóż do urzędu gminnego zanosi się:

1) metrykę urodzin wdowy;

2) metrykę ślubu wdowy ze żołnierzem zmarłym czy poległym na wojnie:

3) metrykę urodzin dzieci.

Zamiast wyliczonych dokumentów można przynieść wyciąg familijny (czyli wypis z metryki), w którym są daty urodzenia i zaślubin, także śmierci małżonków, oraz daty urodzenia ich dzieci.

4) potwierdzenie urzędu parafialnego, że żołnierz zabity lub zmarły na wojnie aż do chwili swego odejścia na wojnę żył w spólności małżeńskiej z wdową proszącą o zaopatrzenie:

5) świadectwo majątkowe lub świadectwo ubóstwa proszących o zaopatrzenie; dokument ten wystawi urząd gminny a potwierdzi urząd parafialny;

6) potwierdzenie, że sieroty po żołnierzu są pod opieką i na wyłącznem utrzymaniu matki; wystawi urząd gminny, potwierdzi urząd parafialny.

7) świadectwo lekarskie dla stwierdzenia stanu zdrowia wdowy i jej zdolności do zarobkowania lub zawodowej pracy; takie świadectwo wystawi lekarz powiatowy w starostwie czyli fizyk; świadectwo prywatnego lekarza niema urzędowej ważności.

8) poświadczenie wystawione przez urząd gminny stwierdzające wysokość dziennego wymiaru zasiłku pobieranego przez wdowę i dzieci.

Urząd gminny mając już wszystkie wyliczone dokumenty spisuje wniosek na udzielenie zaopatrzenia i przedkłada wniosek na udzielenie zaopatrzenia starostwu W tym wniosku musi urząd gminny podać pułki lub oddział albo zakład wojskowy, do którego należał zabity lub zmarły na wojnie żołnierz dalej jego urodzin, gminę przynależności wreszcie datę i miejsce jego śmierci

Przypisek redakcji. Zupełnie słuszną uwagę znajdujemy w ostatnim numerze „Piasta“ że starostwa powinny wydać odpowiednie formularze na takie zgłoszenia o zaopatrzenie. W rubrykach takiego formularza wpisywałyby poświadczenia urząd gminny, parafjalny, fizyk i t d.

# Od wrogów do swoich.

Byłem tego roku w lutym na wycieczce w Nowym Targu. Bawiłem się wesoło i wesoło wracałam na Orawę nie wiedząc, co mnie doma czeka.

Przyjechałem z powrotem do mej wioski; idę między chałupami do swego rodzinnego domu... patrzę i oczom nie wierzę. Czeka mnie plakat, wielki i groźny, którym Czesi powołują do wojska takie a takie roczniki. Jest i mój rocznik......

Wprost nie do wiary!... Ale czytam dalej uważnie. . Na końcu podpis: Masaryk prezydent rzeczpospolitej czesko słowackiej....

Tak więc to prawda! Nie pomoże nic: albo do Trenczyna ku Czechom — albo do swoich do Polski.

Tak — ale gdy ucieknę do Polski, co zrobią Czesi mojej rodzinie? Czy mi wolno narażać moich rodziców na prześladowania z ich strony?

Biję się z myślami. Jakby to uczynić, iżby i wilk był syty i baran cały.

Niełatwe to.

Wszystko jedno; trzeba iść do tego przeklętego czeskiego wojska

Mówię do matki: strójcie mi ta, matko, chleb, świńską nogę, łyżkę i bieliznę A matka za chustkę z za pasa, uciera oczy — i idzie zganiać to wszystko, czegom chciał. Ba i więcej tego nazganiała i włożyła do plecaka, bo gdym poźniej otworzył plecak, była w nim i książka modląca — jako to zawsze dobra matka dba nietylko o żołądek synowski, ale i o duszy pamięta.

Zarzuciłem plecak

Bądźcie zdrowi.

I idę z doliny na górę ku Trzcianie.

— — — — — — —

Wyszedłem na górę.

Hej! Tatry, wy moje polskie Tatry! Dyj was stąd widzę, ośnieżone i skaliste, i krzyż zakopiański na Giewoncie!

I zawstydziłem się przed tymi górami. Przecież one patrzą na mnie i widzą, że idę ku czeskiemu wojsku, ja Polak z Orawy. Postanowiłem przeczekać, aż będzie mrok; niechże mnie przynajmniej nie widzą te polskie wierchy.

I tak się stało. Zaczekałem do wieczora.

A gdy było ciemno, podjąłem plecak na ramiona i idę.

Nie wierzyłem dotąd nigdy w żadne czary, ale posłuchajcie, co się mi przygodziło

Noc ciemniućka; idę kawałek gościńcem, ale mnie coś zwiodło na role, potem gdzieś do puściny i mlak; czym chciał czym nie chciał, co dziesięć piętnaście kroków wpadałem w mokradła, musiałem się kąpać. Źle, coś chyba tu wodzi. Zacząłem krzyże kłaść po sobie i szukać przeprawy. Wreszcie jakoś wydostałem się na gościniec — jeno nie na ten, który wiódł do Trzciany, ale na ten, który prowadził do niepodległej Polski, naszej matki. J. P.

# Rzeczy szczawnickie.

Ci, którzy powiadają, że dla Szczawnicy zbliża się okres odrodzenia i prawdziwego jej rozkwitu, mają wiele słuszności; a nadzieje ich — sądzę — nie są z zakresu różnych wojennych nadziei lokalnych, ale mają swe uzasadnienie w naturalnej wartości Szczawnicy — i w zaufaniu do rządu polskiego, który z pewnością zajmie się troskliwie tą którą zasłużony ś p Dr Dietl nazwał: „królową wód polskich".

Może się mylę, ale niewiele, gdy powiem, że — pod należytą opieką ze strony państwa i właściciela, Szczawnica stać się może perłą zdrojowisk w środkowej Europie, — a dla Rzeczypospolitej polskiej jednem z najważniejszych ognisk zdrowia fizycznego.

Czemu dotychczas Szczawnica jest tylko typowo... galicyjskim „kurortem", miejscem letniego wypoczynku dla nas żydostwa z b Galicyi i b. Królestwa polskiego? Czemu — do ostatnich lat?

Powtarzam za Drem Orłowiczem, co następuje: „Zakład kąpielowy w Szczawnicy, mający różnorakie i znakomite wody mineralne, rozwinął się dopiero w XIX. wieku, — a okres jego świetności przypada na lata 1850 — 1892 — Pod rządami ówczesnych właścicieli, Stefana i Józefa Szalayów, wzrastał z roku na rok, robiono wciąż nowe ulepszenia dla wygody i przyjemności gości. Ściągała tu też liczna, elegancka i zamożna publiczność polska z Galicyi i Królestwa. W r. 1893 Szczawnica, zapisana testamentem Szalaya krakowskiej Akademii Umiejętności, zaczyna upadać Akademia wydzierżawia ją, a dzierżawca, kładąc główny nacisk na wywóz wody mineralnej, nie robił żadnych wkładów, pozostawiając zakład samemu sobie. W rezultacie zamożniejsza publiczność przestała tu przyjeżdżać, skierowując się do Krynicy, Zakopanego lub za granicę, a wśród gości tutejszych 80 procent stanowił ubogi żydowski proletaryat, nadając parkom, deptakowi i willom specyficzną cechę. Nowy okres rozwoju Szczawnicy zaczyna się w r. 1909., kiedy ją nabył hr. Stadnicki z Nawojowej." Tyle dr. Orłowicz.

Okres ten ostatni jednak tylko się rozpoczął Zmian potrzebnych, ulepszeń, w przeciągu paru lat przeprowadzić nie było można, — a wreszcie wojna przecięła nawet i plany.

Skutek był taki, że procent napływającego żydostwa wzrósł a „królowa wód polskich" stała się istnem pośmiewiskiem społeczeństwa, które nie znając wartości nieocenionej wód szczawnickich, ani jej wspaniałego otoczenia, — na podstawie przykrych

doświadczeń kuracyuszów z lat otatnich — poczęło uważać Szczawnicę jako najpodlejsze między zdrojowiskami polskiemi wbrew prawdzie i słuszności, nic nie czyniąc dla oczyszczenia tej perły, którą na prawdę szkoda rzucać przed... chałaty zargonowych obywateli.

Hr. Stadnicki, wzorowy ziemianin — gospodarz oddający kontrolę i opiekę nad zakładem kąpielowym ludziom, do których ma pełne zaufanie, — mimo najlepszej woli nie zrobi wiele dla Szczawnicy, dla jej podniesienia na stopę, odpowiadającą jej wartości.

Szkopułem najpoważniejszym jest przedewszystkiem brak linii kolejowej, łączącej ten piękny zakątek (z uroczemi Pieninami, na granicy Spisza,) ze światem. — 40 km. do stacyi w Nowym Targu, 42 km. do Starego Sącza. — Możliwe są trzy projekty połączenia kolejowego dla Szczawnicy: z Piwniczną, ze Starym Sączem, z Nowym Targiem. — Oczywiście to ostatnie ma za sobą najwięcej widoków powodzenia. Wskazanem jest ono również z tej racyi, że wymiana kuracyuszów i wzajemne stosunki między Zakopanem a Szczawnicą byłyby umożliwione, a wielce pożądane. Nadto, o ile chodzi o odpływ chorych i gości do Szczawnicy, to Nowy Targ przez Kraków skieruje potrzebujących odpoczynku i leczenia z Poznańskiego, Śląska i b. Królestwa, — podczas gdy Stary Sącz służyłby jedynie jako stacya łączna dla b. Galicyi wschodniej i części b Królestwa.

Oczywiście należy sobie życzyć i spodziewać się, że z czasem przyjdzie połączenie ze Starym Sączem i Piwniczną; — z tą ostatnią celem zyskania udogodnień turystycznych i — na dalszym planie — celem późniejszego połączenia z kąpielami w Drużbakach na Spiszu. Nie mówiąc nic o połączeniu z Krynicą i Żegiestowem — przez Stary Sącz czy Piwniczną.

Przez wprowadzenie linii kolejowej, uwzględniającej potrzeby Szczawnicy, otrzymujemy dogodną sieć obejmującą najważniejsze nasze uzdrowiska w południowej Polsce — od Rabki po Zakopane, a z czasem i Półhorę (na Orawie), od Szczawnicy po Drużbaki, Krynicę i t. d.

Stacyą węzłową w projekcie byłoby oczywiście Krościenko nad Dunajcem, tak ze względu na swe centralne położenie w szerszej (niż Szczawnica) kotlinie, jak i celem odciążenia ruchu towarowego od Szczawnicy.

Linia kolejowa, łącząca Szczawnicę „ze światem" to pierwszy warunek jej dźwignięcia. Ze spełnieniem tego warunku przyjdą łatwo inne — o których przy tak znacznych odległościach nie może być mowy.

Wtedy i ci, co są odpowiedzialni za stan Szczawnicy, nie będą mieli wymówki takiej czy owakiej.

Wtedy urządzi się taniej i szybciej cały szereg zakładów specyalnych (obok głównego zakładu), które uwzględnią potrzeby chorych. A tych zakładów tu nie posiadamy z wyjątkiem jedynego: Dra Kołączkowskiego, — który przy łatwej wówczas komunikacyi wprowadzi też ulepszenia, czyniące zeń lecznicę pierwszorzędną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

X. Henryk Weryński.

## NADESŁANE.

Wobec świadomie fałszywie rozsiewanych pogłosek w sprawie mego przemówienia na wiecu „W sprawie kresów wschodnich" odbytym dnia 20 maja b. r. w sali „Sokoła" oświadczam co następuje:

Nawiązując do przemówienia mego przedmowcy prof. Dziedzica, który w swych końcowych refleksyach wskazywał na nieodpowiednia i zgubną wprost politykę obecnego rządu, starałem się wykazać w krótkich słowach szkodliwą a nieobliczalną w swych następstwach politykę pewnego odłamu politycznego (nie wymieniając nawet jego nazwy.) która naraża nas na niepowetowane straty (jak np. utrata kresów) i postanowiłem dodatkową rezolucję wyrażającą hołd i uznanie Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudzkiemu i kierownikowi obecnego Rządu Ignacemu Paderewskiemu, za ich dotychczasową działalność.

Kiedy następnie po krótkiej odpowiedzi p. prof. Dziedzica prosiłem jeszcze ponownie o głos, nie udzieliło mi go już prezydjum wiecu, pomimo że zarządziwszy przedtem głosowanie podniosło się zaledwie jakich 20 rąk przeciw; następnie wiec zamknięto.

Ponadto zauważam, że w czasie swego przemówienia zaznaczyłem wyraźnie swój prywatny charakter, niewystępując zresztą w mundurze wojskowym. Dr H. Lewicki.

## LISTY.

Wschodni front 28 maja.

Posyłam wam opis potyczki, którą na froncie wschodnim stoczył pierwszy bataljon 2-go pułku naszych Strzelców Podhalańskich. Było to pierwsze spotkanie z Ukraińcami pod wsią Krościenkiem koło Chyrowa, w którem odnieśliśmy nad hajdamakami wielkie zwycięstwo. Było to dnia 13 grudnia 1918. Nasza pierwsza kompanja pod dowództwem podpułkownika Michowskiego obsadziła wzgórze pod wspomnianą wioską. Druga kompanja umieściła się na to-

rze kolejowym i na gościńcu krościenieckim, trzecia zaś okoliła część wsi, a karabiny maszynowe podjechały pod dworzec kolejowy w pociągu pancernym. Ustawiono je wśród pierwszych chałup tej osady. Nasza kompanja posunęła się naprzód wzgórzem. Gdy nas ujrzeli hajdamacy na wyniosłości, zaczęli strzelać na nas pojedynczym ogniem i z karabinu maszynowego. Po niedługim czasie odpowiedziliśmy silną strzelaniną bez przerwy. Pod gęstym ogniem naszego bataljonu uciekali Ukraińcy tak szybko i w popłochu, że później znajdowaliśmy ich karabiny i naboje porzucone na drogach Krościenka. Wpadliśmy im na kark w samej wsi i prażyliśmy gęsto. Nasza kompanja odpędziła najdalej tę całą bandą, bo aż kilka kilometrów za Krościenko. Do niewoli wzięliśmy 18 Ukraińców, zaś 13 poległo. Jeńcy, którym odniechciało się odrazu Ukrainy, byli w ... durach rosyjskich pruskich i austryackich. Naturalnie byli wśród nich i cywilni oraz nasi ukochani żydkowie

W nocy po bitwie wystawiliśmy trzy placówki za wsią, a nasi chłopcy z Podhala stojąc na warcie przyśpiewywali następującą piosenkę:

Hej chłopcy Podhalańcy na placówkach stoją,
Ej Ukraińcom piszą, że się ich nie boją.

Przesyłam pozdrowienia wszystkim na Podhalu od siebie i kolegów frontowych Jan Zmarzliński z Czarnego Dunajca, plutonowy 1 komp 1 baonu 2 pułku Strzelców Podhalańskich.

**Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.**

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu

## KRONIKA

**Misja amerykańska** bawiła w ubiegłym tygodniu na Podhalu w sprawie dostarczenia ubogim dzieciom taniego a zdrowego posiłku. Porucznik Allen w towarzystwie tłumacza St hr. Łubieńskiego zwiedził w tym celu Nowy Targ, Zakopane i Krościenko, gdzie z pomocą starostwa i dobroczynnych instytucji zorganizowano już odpowiednią akcję. Piękna pogoda towarzysząca pobytowi gościa z Ameryki pozwoliła mu zapoznać się z Tatrami i Pieninami, które bardzo mu się podobały.

**Staraniem** Komitetu w Myślenicach działającego przez delegata p. E Kubalę zawiązał się w Makowie Komitet spisko-orawski pod przewodnictwem p. Jana Sikorskiego. Orawcy z pobliża Spytkowic i Rabki potrzebujący wyjaśnień i porady mogą zgłaszać się do ks. Franciszka Sitko, wikarego w Rabce.

**Kto za to zapłaci?** 14 lutego 1917 dwaj żandarmi z Krościenka skonfiskowali Janowi Kwaśnicy z Grywałdu dwie skóry bydlęce wyprawne, za które właściciel dotąd zapłaty nie otrzymał. Podobnych pretensji w powiecie jest bardzo dużo: wielu gospodarzy czeka dotąd na wypłatę rekwirowanego bydła, za świadczenia wojenne i t. d. Wyrównanie tych rachunków nastąpi jednak dopiero po zlikwidowaniu naszych zaległości w Austrji. Ponieważ znane są nam już dwa wypadki, w których właściciele zarewirowanego bydła zgłosili pretensje, iż im za austryackich czasów za nisko oceniono zarekwirowane sztuki, i domagali się obecnie wypłaty kwoty, która ich zdaniem się należała, przeto zwracamy uwagę, że wnoszenie podobnych próśb jest zupełnie bezcelowe. Za ceny, które wyznaczał rząd austryacki z Wiednia, rząd polski nie może odpowiadać.

**Walne Zebranie** Ogniska nowotarskiego odbędzie się 22 b. m 1919 w niedzielę. Prosimy przybyć koniecznie, bo sprawa ważna. Prezes: Boron,

**Zakopiańscy** mieszkańcy uskarżają się na dzikie widowiska, jakie pozwala sobie urządzać tutejszy oprawca. W każdej kulturalnej miejscowości łapanie psów odbywa się w rannych godzinach a nie w czasie największego ruchu na ulicach. Tymczasem parę dni temu byliśmy świadkami, jak małego psa, i to opłaconego starało sie wyrwać dwóch oprawców z rąk właścicielki. Prosimy odpowiednie czynniki o zapobieżenie podobnym scenom.

**Inspektorat Skarbowy** w Nowym Targu oznajmia, iż spisy osób, którym za rok 1917 wymierzono podatek wojenny, wyłożone są do publicznego wglądu w biurze naczelnika Inspektoratu (Rynek 2-) w godzinach od 9 do 12 rano.

**Pszczelarze** Podhala zapytują władze, co się stało z cukrem dla podkarmiania pszczół, który mieli z wiosną otrzymać za pośrednictwem starostwa z Tow. rolniczego w Krakowie. Chyba się nie stało tak, jak w r. 1917, bo przecież osławionej Centrali już niema.

† **Józef Jaworski.** W czasie ostatnich walk w Galicji wschodniej w bitwie o Stary Klitatyn zginął śmiercią walecznych plutonowy 2 pułku Strzelców Podhalańskich, Józef Jaworski, syn zmarłego pocztmistrza w Czarnym Dunajcu. S. p. Józef służył w Legjonach Polskich od 1914 r. i brał udział we wszystkich walkach 2. pułku Legjonów. W czasie wypadków listopadowych uczestniczył w obronie Borysławia i słynnym marszu Borysławiaków. Cześć jego pamięci!

**Na Skarb Narodowy** złożyli Józef Kluś i Józef Galica z Olczy po 60 K. jako nieprzyjęte honorarjum za jazdę do Krakowa w sprawie Kółka rolniczego. P Janicki złożył stary gulden w srebrze.

**W Zakopanem** utworzył się Komitet wycieczek wakacyjnych w Tatry mający na celu ułatwianie zbiorowym wycieczkom zwiedzania gór, starania się o zniżki, noclegi i t. d. Po wskazówki należy się zwracać do p. B. Wigilewa w Biurze Tow. Tatrzańskiego w Zakopanem.

**Pierwszy list** z Ameryki do naszej Gazety od Sebastjana Gacha przyszedł 5 czerwca. Nasi górale w Ameryce proszą o uwiadomienie rodzin, że można już pisać do nich i domagają się przysyłania Gazety z pod Tatr.

**Koncert p. Jarosz Galicowej.** W sobotę 14 czerwca odbył się w Nowym Targu koncert p. pułkownikowej Jarosz Galicowej, który już samym programem mógł zainteresować szerokie koła publiczności. Artystka wykonała szereg utworów Szopena, Karłowicza, Friedmana, Niewiadomskiego i dwie wielkie arye operowe, obdarzając nadto słuchaczy hojnie szeregiem pieśni nad program.

Śpiewaczka posiada piękny i głęboki głos o barwie mezzosopranu i szerokiej skali, dzięki czemu wielkie arye operowe, wykonane z siłą dramatyczną wywołały szereg niemilknących oklasków i artystka arye te musiała dwukrotnie powtarzać.

Również pieśni Niewiadomskiego pełne swobodnego wdzięku, wykonała p Jarosz Galicowa z finezyą i temperamentem, zwłaszcza piosenki żołnierskie. Publiczność opuściła salę pod wrażeniem jakie może dać wieczór prawdziwie artystyczny.

Akompaniament spoczywał w pewnych rękach p. Borzęckiej.

**Wobec przesyłanych** nam skarg ze Szczawnicy w sprawie aprowizacji w czasie sezonu, podajemy, że Szczawnica ma być podobno tak samo aprowizowaną jak Zakopane t. zn dla letników otrzyma miejscowy urząd aprowizacyjny pewne przydziały żywności

**Walne Zgromadzenie** Związku Podhalan odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia br. w Nowym Targu. Zorganizowane już na podstawie statutu lokalne Ogniska Związku zechcą podać liczbę członków prof J. Zachemskiemu (Kraków Kanonicza 15/II) celem przesłania potrzebnej ilości legitymacji, bez których uczestnicy zjazdu nie mogliby korzystać z praw członków.

**Chochołów**. W niedzielę dnia 25 maja w budynku przy licznym udziale ludności przedstawił poseł Bednarczyk w sposób bardzo treściwy i obszerny działalność Sejmu od pierwszych chwil, aż do dnia obecnego i sprawozdanie poselskie. Przewodniczącym obrano naczelnika gminy Koisa, sekretarzem J. Wetulę. Poseł omówił zebranym sprawę zasięgnięcia pożyczki u aljantów w kwocie 5 miljardów, zawarcia sojuszu, uchwalenie poboru rekruta, sprawę zaspokojenia głodu w powiecie pierwszymi transportami żywnościowymi z Ameryki, który dotkliwie ludności dawał się we znaki. Zboża zakupiono w poznańskim i ziemniaki, lecz te z braku wagonów nie zostały jeszcze wysłane

Zasiłki przyznano za miesiąc kwiecień tak, że suma wyniosła 26 mil.

Na naprawę dróg dla Galicji wyznaczył minister robót publicznych tylko 26 mil. podczas gdy Królestwo Polskie otrzymało 342 mil. powiat nowotarski otrzymał 160 tys. jest nadzieja, że drogi na Podhalu w tym roku będą naprawiane, by ludność znalazła zajęcie. — Poseł Bednarczyk omówił dalej skutki bolszewizmu i starania, by ten jad przeszczepić między ludność polską, o projekcie konstytucji, o reformie rolnej, o lasach, które starano się wszystkie upaństwowić. Dzięki zabiegom usilnym posłów z Podhala zdołano obronić lasy gminne przed upaństwowieniem. Na wniosek naczelnika gminy wyrażono posłowi Bednarczykowi wotum ufności, nadto naczelnik wniósł projekt, by ustanowiono ceny maksymalne na artykuły jak żelazo, by ludność nie była tak wyzyskiwaną.

Zgromadzenie zakończono prośbą do posłów by starali się jak najusilniej o żywność dla ludności i bronili lasów gminnych przed upaństwowieniem.

**Komisya Remontowa** Nowy Targ nie będzie w celu kupna koni jak poprzednio podano w Suchej, natomiast w dniach targowych w Tymbarku.

**Czarny Dunajec**. Dnia 12 bm. odbył się w sali tutejszego Kasyna humorystyczny Wieczór, który zgromadził cały miejscową inteligencyę. Urozmaicony program składał się z szeregu dobranych monologów p. Mieczysława Burki, z przepięknie wykonanych tańców p. Eugieniusza Wojnarowskiego i ze solów skrzypcowych p. Józefa Weltera. — Czysty dochód w kwocie 253 kor 14 hal. ofiarowali zacni amatorzy na cele miejscowej biblioteki parafialnej za co Urząd parafialny składa im tą drogą staropolskie „Bóg zapłać“.

**Rada miejska** w Nowym Targu odbyła posiedzenie 17 czerwca. Z powodu wyczerpania poprzedniej pożyczki 125000 kor. uchwalono zaciągnąć nową na 100 000 kor na pokrycie bieżących wydatków, pozatem polecono Komisyi finansowej i Zwierzchności gminnej zastanowić się nad sytuacya finansową gminy i opracować wnioski celem oddłużenia i ewentualnego nałożenia dodatków do podatków albowiem stan finansowy wymaga koniecznie poprawy. Uchwalono przystąpić do Związku miast polskich w Warszawie z wkładką roczną 200 marek Odmówiono koncesyi na wyszynk dla Róży Neuländer, oświadczono się za udzieleniem koncesyi na spedytorstwo Józefowi Ścisłowiczowi, zatwierdzono taryfę dorożkarską 9 k. za jazdę jednokonką do dworca kolei a 10 k. za godzinną jazdę. Drzewo zaś uchwalono sprzedawać na potrzeby mieszkańców przez licytacyę między zgłaszających się i potrzebujących na własne potrzeby.

**Stan zdrowia**. W czasie od 1/6 do 7/6 1919 panowały następujące epidemie; tyfus plamisty; Bańska 3, 2 wyzdrowiało 1 umarł, Dembno przybyło 2 wyzdrowiało 5, zostaje 4, Kluszkowce przybyło 1, wyzdrowiało 5. zostaje 5, Knurów 1, Łopuszna przybyło 6, wyzdrowiało 4, pozostaje 6, Maniowy

przybyło 3, umarło 2, wyzdrowiało 6, zostaje 12, Maruszyna 2, Mizerna 1, Morawczyna przybyło 3, wyzdrowiało 2, zostaje 3, Nowy Targ 1, Ostrowsko 2, Pieniążkowice 2, Waksmund 3. Załuczne 5, tyfus brzuszny Zakopane 1, Rogoźnik 1. Płonica Zakopane 1.

**Komisja** dla prowadzenia układów z Czechami w sprawie Śląska, Spisza, Orawy i Czadeckiego składa się z posłów sejmowych, polityków i znawców. Należą do niej pp. Adam, Byrka, Czapliński, Daszyński, Kunicki, Londzin, Michejda, Osiecki, Piątkowski prof. Semkowicz i Wróblewski.

**Kto może otrzymać reklamację?** W odpowiedzi na interpelacje posła Bednarczyka i tow. w sprawach zwolnień wojskowych, otrzymali interpelujący wyjaśnienie ministra spraw wojskowych. Zwolnionym może być kierownik gospodarstwa rolnego obejmującego najmniej 10 morgów, którego na tem stanowisku nikt inny z rodziny nie może zastąpić, oraz jedyny syn rodziców, którzy na wojnie stracili przynajmniej jednego syna. Podanie reklamacyjne, w którem prawdziwość wymienionych faktów potwierdzi urząd gminny i starostwo, wniesione do właściwej powiatowej komendy uzupełnień, ma moc odraczającą stawiennictwo do przeglądu lub do szeregów, aż do ostatecznego rozstrzygniecia reklamacji. Jeżeli i gmina i starostwo wydadza orzeczenie przychylne, ulga przysługuje w całej pełni. Jeżeli jedna z tych władz wyda orzeczenie nieprzychylne, wtedy popisowy musi zgłosić się w wojsku i w oddziale oczekiwać ostatecznego załatwienia swej prośby.

**W Związku** ze sprawą Czerwonego Krzyża w Zakopanem ustąpił ze stanowiska prezesa Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża Paweł ks. Sapieha. W ten sposób opinja publiczna otrzymuje żądaną satysfakcję. Pozostaje jeszcze ukaranie winnych. Wyniki śledztwa ma podobno komisja ogłosić w gazetach.

**Węgierscy goście**. Do Niedzicy i Czerwonego Klasztoru przybyli w ostatnich czasach węgierscy arystokraci w ucieczce przed bolszewikami. Wielu magnatów węgierskich szuka schronienia w uzdrowiskach polskich. W Nowym Targu gościł w ubiegłym tygodniu baron Gillany, były minister rolnictwa z czasów Wekerlego, którego syn posłował niegdyś z Orawy do sejmu węgierskiego.

**W Odrowążu** znaleziono zwłoki Michała Kowalczyka, który padł z wycieńczenia i głodu przy paszeniu bydła. Co będzie później, gdy już takie wypadki na Podhalu zachodzą? I czy z synem zmarłego nie powtórzy się ta sama historja?

**Aby się dowiedzieć** o losie zaginionych, zmarłych lub zabitych żołnierzy byłej armii austryackiej, należy się zwracać z prośba również o ewentualne wystawienie metryki śmierci pod adresem:

Kraj Stow. „Czerwonego Krzyża" w Krakowie (Kleparz) ul. Pędzichów 16.

albo: Polska Wojsk. Komisja Likwidacyjna — „groby poległych żołnierzy" — Wiedeń (Wien) I. Canovagasse 5.

lub wreszcie: Liquidierendes Kriegsministerium Wiedeń (Wien) VII. Mariahilferstrasse 22. Stiftkaserne 10 Verlustabteilung.

Przy wszelkich takich zapytaniach należy podawać dokładnie imię i nazwisko zaginionego, rok i miejsce urodzenia, przynależności, powiat, a nadto pułk., do którego ów żołnierz należał.

**Zakupno koni dla armii**. Ministerstwo spraw wojskowych utworzyło Komisję Remontową dla zakupna koni przy Dowództwie Okręgu Wojskowego Nowy Targ na powiaty: Nowy Targ, Limanowa i Nowy Sącz.

Zakupywać się będzie konie zdrowe i silne wszystkich kategoryi od 4—12 lat, zaś obdzielone kartą rejestracyjną mogą być również kupione.

Kupno odbywa się z wolnej ręki na targowicach w następujących miejscowościach:

W Czarnym Dunajcu 10 czerwca i 4 sierpnia. w Skrzydlnej 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca i 7 sierpnia, w Nowym Targu dnia 16 czerwca 15 i 28 lipca w Suchej 17 czerwca, 1, 15 i 29 lipca, w Starym Sączu 18 czerwca 2, 16 i 30 lipca, w Limanowej 23 czerwca i 21 lipca w Rabce 30 czerwca 7 lipca.

Na dalszy czas ogłoszenie nastąpi.

Komisya Remontowa Nowy Targ.

**Gronków**. W niedzielę 11 maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Kół. rol. w liczbie 42 Zastępca przew. przedłożył sprawozdanie z czynności Kółka za rok 1918 i zaznaczył że sklep Kółka był prowadzony prawie tylko przez 3 miesiące w r. 1918 Obrót kasowy w tym czasie wynosił kwotę 10.334·01 k Towarów zakupiono za 8,294·59 k. Sprzedano za 10070·42 K. Po potrąceniu wydatków adm. dywidendy wynagrodzenia sklepikarza, czynszu za lokal i innych pozostał czysty zysk dla Kółka w kwocie 383 k, który uchwalono pozostawić jako fund. rezerwowy.

Z kolei wybrano nowym skarbnikiem Kół. Franciszka Grońskiego. Delegatem na zjazd Ogólnej Rady Tow. Kółk. rol. w Krakowie wybrano Stanisława Mrowcę.

W obradach uczęstniczył mąż zaufania pow. Zarządu p. Michał Pachucki, który uzupełniał sprawozdanie Przewod. i zachęcił zgromadzonych do zgody jedności i wspólnej pracy w odrodzonej Ojczyźnie.

**Wpisy do państw. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem** kształcącej na samodzielnych przemysłowców, na rok szkolny 1919/20 odbędą się 1 września, wskazane jednak zgłoszenia wcześniejsze.

Szkoła ta obejmuje oddziały: 1. stolarstwa budowlanego i meblowego, 2. ciesielstwa, 3. rzeźby figuralnej (kościelnej i. t. d.) 4. rzeźby ornamentalnej (snycerskiej) oraz 5. przemysłu domowego.

Nauka (bezpłatna) trwa przeciętnie 4 lata, na przemyśle domowym 1 rok.

Wymagany wiek: ukończony przynajmniej 13-ty rok życia, dostateczny rozwój fizyczny, świadectwo skończonej szkoły ludowej.

Ubodzy uczniowie, zwłaszcza synowie rzemieślników, mogą starać się o zapomogi z funduszów rządowych i powiatowych na częściowe lub zupełne pokrycie kosztów utrzymanie w miejscowej „Bursie Towarzystwa Pomocy naukowej".

Prośby o przyjęcie do szkoły należy wnosić najpóźniej do końca sierpnia.

Formularze podań i dokładniejsze informacje wysyła na żądanie Dyrekcya szkoły.

**Odpowiedzi Redakcji**. Aż w Zakopanem. Dosłowny tekst orzeczenia Najwyższego Trybunału w sprawie wyborów w naszym okręgu umieści „Echo Tatrzańskie" w nr. 10, Franciszek Kałafut w Sromowcach. Krótkie przypomnienie przepisów wyborczych podaliśmy w dwóch poprzednich numerach. Dalsze uwagi będą w następnym numerze.

**Na skarb narodowy**. Józefa Galińska z Czarnego Dunajca 4 medale, 2 srebrne korony i 2 K. Na kresy południowe p. Teichler przez dr I. Dziedzica 1000 kor. Rada powiatowa w N. Targu 500 kor.

**W sprawie** upaństwowienia prywatnej kolei Chabówka - Zakopane zgłosili wniosek w Sejmie posłowie Rajski, Roj, Bednarczyk i tow. Poseł Roj, i tow. zgłosił wniosek w sprawie planu regulacyjnego Zakopanego, ujednostajnienia utrzymania i budowy dróg gminnych w Zakopanem.

**Korespondent** londyńskiego dziennika „Daily News" mr. Reynolds, bawił w Nowym Targu w ubiegły poniedziałek celem zebrania wiadomości o sprawie spiskoorawskiej. Z Nowego Targu udał się na Orawę.

**Wiec** w sprawie zajęcia Spisza i Orawy odbył się w Zakopanem 8 czerwca zwołany przez Komitet Obrony Kresów Południowych. Przewodniczył poseł Roj, sekretarzował p. Dedio. Po referacie przyjęto rezolucję, przedstawioną przez dr. Diehla, wzywającą rząd polski do jak najrychlejszego zajęcia południowych kresów przez wojsko polskie i aby podczas rokowań z Czechami pilnował sprawy przyłączenia tych ziem do Polski na równi ze sprawą Cieszyńską. Przemawiali p. Kozłowski, który zdawał sprawę z przyjęcia delegacji miejscowego obywatelstwa u. gen. Hallera, pp. Curuś, Stanowska. Przybyłych pod koniec wiecu dwóch oficerów amerykańskich, przydzielonych do armii Hallera powitano serdecznie oklaskami. Jeden z nich kapitan Chambers przemówił pp polsku dziękując za powitanie i zapewnił o swem zainteresowaniu sprawą polskich kresów. Odśpiewaniem Roty i pieśni legjonów zakończono niezwykle liczny wiec.

**W Nowym Sączu** odbył się 8 czerwca wielki wiec w sprawie Spisza i Orawy. Przemawiali prof. Kopytko, ks. Machaj i Piotr Borowy. Uchwalona rezolucja domaga się zajęcia kresów przez wojsko polskie. Podobny wiec odbył się w Jordanowie 16 czerwca. Krakowski Związek Podhalan uchwalił również domagać się stanowczych kroków u rządu polskiego.

**U generała Hallera**. W czasie pobytu generała Hallera w Zakopanem udała się do niego 8 czerwca deputacya złożona z naczelnika gminy p. Regieca, posła Roja, przedstawicieli Związku Górali pp. Pawlicy Franciszka jako prezesa, Curusia i Jaciny. oraz przedstawicieli tutejszej inteligencji pp. Kozłowskiego, i Szymborskiego, Delegaci powitali wodza w serdecznych słowach w Zakopanem i przedstawili mu położenie na kresach uciskanych przez Czechów. Generał Haller dziękując za przyjęcie zapewnił, że nie zabraknie go w chwili decydującej w akcji o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę.

**Komitet** Uroczystości 3 maja w N. Targu na posiedzeniu swojem z dnia 6 maja br. rozdzielił czysty dochód z przedstawienia pomiędzy kilka tutejszych Towarzystw a to T. S. L. Tow. muz Im. Szopena,-Tow Miłośników Sceny, — Bursę Choceńską każdemu po 270 k. Kwot tych jednakże Komitet nie wypłacił Towarzystwom wspomnianym, albowiem przeznaczył na osobnem posiedzeniu powyższe kwoty na „Dom Żołnierza Polskiego" i na Tow. św. Wincentego a Paulo.

**Dyrekcya Gimnazyum** w Nowym Targu zawiadamia że egzamina prywatne odbędą się w b. r. w dniu 23 i 24 czerwca, egzamina wstępne do klasy pierwszej 30 czerwca, wpis 28 o 4ej po poł, i 29 o godzinie 10 rano.

**Księgarnię Podhalańską** w Zakopanem nabyła na mocy układu z rodziną ś. p. Antoniego Zembatego p. Ewa Michejdzianka. Żywimy nadzieję, że nowa właścicielka utrzyma nadal dotychczasową ruchliwość księgarni, zwłaszcza na polu wydawniczem w szczególności zaś po powrocie do normalnych czasów zwróci uwagę na wydawnictwa naukowe i literackie tyczące Tatr i Podhala.

## Czas odnowić prenumeratę!